

O karpiku

Na południu, niedaleko Tatr,
Leży Zator, gdzie króluje karp.

Nieduża to miejscowość,

A rozślawił ją jegomość

I królewskim go nazwano,

Ekspresowo rozesłano.

Teraz stoły zdoła wszędzie,

Na wigiliach gości będzie.

Wszyscy się nim zachwycają,

O przepisy wciąż pytają.

Bardzo lubię jeść karpika,

Dieta ta jest znakomita.

W talii nigdy nie przybywa,

No i siły nie ubywa.

Problem mają tu malarze,

Bo modelek jest w nadmiarze.

Każda panna niczym Afrodyta,

Zawsze uśmiechnięta, ale skryta.

Karpika nawet Małysz jadł,

Żyła u ten przepis skradł.

Obaj świetnie się bawili,

Swoje stawy wyćwiczyli.

Królewskiego spróbowali we Włodawie,
Smak ten znają też w Warszawie,
Więc pomyślcie Wy z Pomorza,
Nie mintaja, nie węgorza,
Tylko karpia spod Zatora,
Bo na niego jest dziś pora.

Aleksandra Adamska

Szkoła Podstawowa w Podolszu